

Przeszość jako alegoria przyszłości?

“Preludium fundacji” Isaaca Asimova jest prequelem do trylogii o rozpadającym się Imperium. Książka powstała dzięki prośbom czytelników, którzy po wydaniu oryginalnej serii pragnęli więcej informacji na temat głównego bohatera oraz uniwersum. Wydana po raz pierwszy ponad trzydzieści lat po opublikowaniu pierwszej części cyklu.

Autor urodził się 2 stycznia 1920 r. w Rosji. W wieku trzech lat wraz z rodziną emigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie napisał wszystkie swoje dzieła. Jako autor i redaktor napisał ponad 500 książek, oraz w przybliżeniu 90000 listów i kartek pocztowych, był jednym z najbardziej płodnych pisarzy wszech czasów. Zmarł w 1992 r. w Nowym Jorku.

W “Preludium fundacji” co dziesięć lat na planecie Trantor odbywa się zjazd matematyków, na który został zaproszony Hari Seldon. Młody mężczyzna z malutkiej planety Helikon po wygłoszeniu swojego referatu o psychohistorii trafia w centrum uwagi. Szczególnie pobudza ciekawość u Eto Demerzela, pierwszego ministra imperatora. Ten postanawia wykorzystać Seldona jako ‘proroka’, który potrafi przewidywać przyszłość. Bohater po audiencji u imperatora spotyka Hummina, dziennikarza pragnącego uratować imperium przed ‘mrocznymi czasami’. Zapewnia matematykowi coraz to bezpieczniejsze miejsca w kolejnych sektorach planety, aby mógł spokojnie pracować nad psychohistorią. W trakcie podróży Hari poznaje okoliczne tradycje. Bohater otacza się przyjaciółmi, z którymi próbuje formułować podstawowe założenie psychohistorii. Czy da radę uciec przeznaczeniu?

Powieść porusza wiele tematów charakterystycznych dla science-fiction. Odpowiada na pytania: “Jak będzie wyglądać świat za kilkaset lat?”, “Czy będzie to schyłek naszej cywilizacji?”. W trakcie czytania jesteśmy obserwatorami dziwnego zjawiska, każda frakcja: od rolników z Mycogenu, przez bandytów i ‘palaczy’ z Dahl, do naukowców z uniwersytetu Streelinga, mimo wielu różnych cech, religii i tematów tabu, zawsze zauważymy coś co występuje w każdej ludności.

Książkę bardzo przyjemnie i szybko się czyta, aż za szybko. Styl pisma Asimova jest bardzo prosty oraz przejrzysty. Czytelnik nie skupia na rozszyfrowywaniu zdań, natomiast może zwrócić więcej uwagi na treści i przesłaniu. Bohaterowie są bardzo dobrze skonstruowani. Nawet nie zauważamy, że zaczynamy traktować Hariego jako przyjaciela. Nie bacząc na jego widoczne wady, jest bardzo miłym i przyjaznym człowiekiem.

Mimo, że jest to powieść science-fiction to nie tylko fani tego gatunku powinni przeczytać tę książkę. Zadowolili ona każdego czytelnika, zarówno ludzi wymagających akcji, czy ‘czegoś więcej’. “Fundacja” skłania do przemyśleń.

Jacek Mąka Ib, II LO w Krasnymstawie